

Reżyser i węgiel

Utworzono: czwartek, 03 stycznia 2019

Źródło: Trybuna Górnicza

Kazimierz Kutz, reżyser, pisarz, felietonista, Ślązak z krwi i kości. Wychowany w katowickich Szopienicach. Piewca regionu i jego tradycji. W ostatniej drodze na cmentarz przy ul. Sienkiewicza w Katowicach towarzyszyła mu górnicza orkiestra. Symbolicznie, bo kopalnie, węgiel w jego twórczości zajęły doniosłe miejsce, choć uważał też, że czarne złoto dla mieszkańców Górnego Śląska stało się także źródłem nieszczęść i biedy.

Kiedy jednak w 2015 r. na Śląsku rozlewały się górnicze protesty i spółki wydobywcze były na progu upadłości, Kutz w rozmowie z portalem „Na temat” mówił: „przy wszystkich reformach, które się w Polsce dokonały, na górnictwo nie znalaziono pomysłu. Sprawy górnictwa odsuwane były poza pierwszą sferę zainteresowań polityków. Były za trudne i nie stworzono warunków, by specjaliści od przemysłu ciężkiego nauczyli się Śląska. To jest efekt świadomej ignorancji, która prowadzi do kompletnej indolencji. Politycy, którzy przejmowali władzę, zdawali sobie sprawę, że to poważne problemy, ale że są śmierdzące, robili wszystko, by się nimi nie zajmować. Takie polskie „jakoś to będzie”. (...) Kopalnie doszły do ściany, bo stały się nieopłacalne. Nie z winy górników, ale zaniedbań władzy”.

Wątki górnicze pojawiały się w wielu filmach Kazimierza Kutza. „Sól ziemi czarnej” zrealizowana została pomiędzy familokami i hałdami, na górniczych Giszowcu, Nikiszowcu, Chropaczowie i Lipinach oraz w nieistniejącej już Kolonii Marcina „Martinschacht”. Zdjęcia do „Perły w koronie” kręcono w Wieczorku. „Paciorki jednego różańca” - w Giszowcu, na osiedlu górniczych domków.

Ale nie tylko o miejsca chodzi. Również fabuła tych obrazów w tle ma węgiel. „Sól ziemi czarnej” to historia górniczej rodziny zaangażowanej w walkę o polskość. Podczas drugiego powstania śląskiego siedmiu braci Basistów angażuje się w walkę. Film ten został nagrodzony Grand Prix na festiwalu w Grenoble. Wykonawcami muzyki do filmu były m.in. Orkiestra Górnicza Kopalni Wieczerek i Chór Męski Kopalni Siemianowice. Na ekranie zobaczyć można artystów Zespołu Pieśni i Tańca ZZ Górników w Siemianowicach.

„Perła w koronie” to także historia górników, którzy strajkują w obronie nierentownej kopalni (fikcyjna kopalnia Zygmunta). Chcą ją ochronić przed zalaniem. Z kolei „Paciorki jednego różańca” są opowieścią o emerytowanym górniku i jego sprzeciwie wobec akcji wyburzania osiedla domków górniczych, przenoszenia ludzi do wielkiej płyty. Zdjęcia wykonano na Giszowcu. Dzięki temu filmowi wstrzymano plany likwidacji zabudowy górniczej w tym osiedlu. Jeden z najważniejszych filmów Kutza „Śmierć jak kromka chleba” opowiada o pacyfikacji kopalni Wujek po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r.

Zdaniem Marcina Krupy, prezydenta Katowic, Kutz każdego dnia pokazywał, że Śląsk ma w duszy.

- To właśnie mistrz pokazał Polakom trudy pracy górnika. Twórczość Kazimierza Kutza była niezwykle barwna i autentyczna. Powiedział pewnego dnia, że nie wierzy w olśnienia, tylko w pracę – podkreślił Krupa podczas ceremonii pożegnalnej reżysera.

„Żegnamy dzisiaj jednego z najwybitniejszych reżyserów filmowych, telewizyjnych i teatralnych. Pisarza i felietonistę. Polityka, człowieka ogromnej wiedzy i pasji. Kazimierz Kutz wkroczył do panteonu polskiej i światowej sztuki filmowej jako współtwórca Szkoły Polskiej” - napisał w liście minister kultury Piotr Gliński.

„Śmierć Kazimierza Kutza napawa głębokim smutkiem wszystkich odbiorców Jego twórczości. Jestem przekonany, że Jego wyjątkowy, niezwykle różnorodny dorobek artystyczny przetrwa próbę czasu, pozostając w pamięci nas oraz przyszłych pokoleń” – napisał Gliński.

Kutz zmarł 18 grudnia. Miał 89 lat. Urodził się 16 lutego 1929 r. w Szopienicach. Jeszcze podczas studiów na Wydziale Reżyserii łódzkiej „filmówki” został asystentem Andrzeja Wajdy przy filmie „Pokolenie”, dwa lata później pracował jako drugi reżyser na planie „Kanału”. Najbardziej znane filmy Kutza to „Na straży swej stać będę”, „Śmierć jak kromka chleba”, „Pułkownik Kwiatkowski”, „Zawrócony” - uhonorowany na festiwalu w Utrechcie nagrodą Złotego Cielca dla najlepszego filmu europejskiego.

Kutz od lat chorował na raka prostaty. Zmarł w podwarszawskim Międzyzylesiu. Pozostawił żonę, aktorkę Iwonę Świętochowską-Kutz, a także czwórkę dzieci - Gabriela, Tymoteusza, Wiktorię i Kamilę.

